



**Gazetka SZKOLna**  
**KATOLICKIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO**  
**W RADOMIU**

Numer 1/2003 Wrzesień– październik

Cena: 1, 5 zł



Nasi chłopcy piłkę kopią- więcej: str. 10

Spis treści:

1. „Co w KLO piszczy, czyli krótki serwis informacyjny” str. 2
2. „To nie Newsweek” str. 2
3. „Przed wyborami” str. 3
4. „25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II” str. 4
5. „Ira- koncert w Radomiu” str. 5
6. „Polsko- niemiecka wymiana młodzieży” str. 6
7. „Ścianka- Odyseja kosmiczna” str. 6
8. „Wyssane z palca” str. 7
9. „Recenzja płyty Iron Maiden- Death Of Dance” str. 9
10. „Katolik Pany!!!” str. 10
11. „Niech żyje wolność!” str. 11
13. „Powiedzonka nauczycieli” str. 11
14. „Łapu Capu, czyli listy do redakcji” str. 12

No to na razie...

Nowy rok, nowi ludzie, nowe wyzwania. Tak, mamy przed sobą kolejne dwa semestry w KLO. Mam nadzieję, że podobnie jak ja pałacie optymizmem i entuzjazmem na samą myśl o zbliżających się klasóweczkach i pracach domowych. Ja bowiem nie mogę się już doczekać kiedy dostanę swoją pierwszą jedyneczkę. W końcu „uczeń bez pały, to jak żołnierz bez karabinu”... a że nasi nauczyciele pragną nadawać nam wysoki stopień oficerskie można spodziewać się jeszcze kilku „Kałaszów” w dzienniku. To dopiero wyzwanie! Może jak się postaram, zostanę pilotem...

Niestety prognozy na ten rok nie są obiecujące. Niezwykle zjawisko jakim jest opozycja Marsa do Ziemi (najwyższa w sierpniu tego roku) to powszechnie znany zwiastun klęski i nieszczęścia. Pierwsze plagi już dotknęły naszą małą wspólnotę! Nowe podłogi w KLO wydzielają niezwykle groźną substancję pochodzenia pozaziemskiego, którą unieszkodliwiają jedynie buty na białej podeszwie. Na szczęście jak zwykle przezorna Rada Pedagogiczna wprowadziła nakaz chodzenia w takowym obuwie tym samym chroniąc nas przed, jak się domyślacie poważnymi konsekwencjami zatrucia.

Zwiastunem nadchodzącego nieszczęścia są również wydarzenia spoza szkoły. Dotyczą one bowiem nas, uczniów. Otóż już od 1 września mamy szansę spotkać pod KLO zorganizowane, lub też nie grupy młodych ludzi, którzy z różnych stron miasta przychodzą do nas w celach... zarobkowych. Tutaj apel -

**Dokończenie na str. 2**

**Dokończenie ze str. 1**

proszę wszystkich uprzejmie o przynoszenie ze sobą do szkoły możliwie największych sum pieniężnych i swoich telefonów komórkowych. Po co? To już informacja zastrzeżona...

Na tym zakończę swoje wywody na temat ostatnich wydarzeń. Co prawda pozostała jeszcze kwestia głośniejszej ostatnio sprawy jednego z uczniów klasy IV n, ale postanowiłem pozostawić to wydarzenie bez komentarza. m.in. z uwagi na prośbę owego ucznia.

Szybko i zwięźle chcę podziękować wszystkim tym, którzy przez ostatni rok wspomagali mnie w l'walce" z gazetką oraz ludźmi w nią związanymi. Wspomagali tzn. nie tylko

słowem, ale i czynem. Jakikolwiek było ciężko. Zarzutów było wiele, propozycji na poprawę sytuacji jednak zdecydowanie mniej. Jeśli już jakieś się pojawiały, kończyło się w większości przypadków tylko na l'dobrym pomysle". W bieżącym roku na stanowisko redaktora zostało wybranych dwóch, jak uważam odpowiednich do tej roli ludzi: Przemek Skrzyński i Marcin Fogiel. Życzę im powodzenia na nowej drodze życia... :P Mam nadzieję, że pozwolą mi jeszcze pojawić się na łamach „KLON'u" tym razem jako autor artykułu. Póki co wielkie dzięki i do zobaczonka!

Kuba

### Co w KLO piszczy (oprócz drzwi), czyli krótki serwis informacyjny

1. 14 listopada odbędą się wybory do samorządu szkolnego. Więcej informacji w artykule „Przed wyborami”.

2. 7 listopada odbędzie się pierwsza edycja konkursu na najładniejszą salę. Wszelkich informacji udziela Łucja Bąk z 2c.

3. Zmienił się skład redakcyjny „Klonu”. Obecnie na tronie naczelnego zasiadają Przemek Skrzyński i Marcin Fogiel. Nowym redaktorem życzymy powodzenia w tworzeniu gazetki!

4. Nasi redaktorzy uczestniczyli w warsztatach dziennikarskich w Warszawie. Mamy nadzieję, że efekty tego dostrzeżecie na łamach „Klonu”.

5. Można już nabyć obligacje szkolne na rok 2003- 2004. Można je kupić u Mileny Maślerek z klasy 4b.

6. 14 października to wielki dzień dla naszego grona pedagogicznego. Jak wiadomo jest to tzw. Dzień Nauczyciela. W nagrodę za trud nauczania... uczniowie dostali dzień laby. Wychowankowie nie pozostali jednak dłużni, odwiedzając się bardzo dobrym przedstawieniem. Uczniowie klasy 4b nie zniżyli lotów i po raz kolejny zrobili świetne przedstawienie, pokazując, że i w szkole może być wesoło.

7. Dnia 20 października nasza szkolna reprezentacja w piłkę nożną wygrała mecz w ramach międzyszkolnych zawodów. Więcej informacji w artykule „Katolik Pany!!!”.

### To nie „Newsweek” ani „Rzeczpospolita”.

KLON to gazetka szkolna. Oznacza to, że nie tworzą jej profesjonalni dziennikarze, ale uczniowie. Istotą pojęcia *szkoła* i *uczeń* jest nauka. Mając tego świadomość, kiedy biorę do ręki KLON nie oczekuję poziomu „Rzeczypospolitej” czy „Newsweeka.” Wiem, że ci młodzi ludzie mają prawo do błędów, bo dopiero uczą się trudnej sztuki dziennikarstwa. A uczą się jej z zapałem. Po-

dziwiam ich za pasję i zaangażowanie. Za to, że w nawale nauki i szkolnych obowiązków znajdują czas, aby napisać kolejny artykuł. Za to, że robią coś, aby życie szkolne nie ograniczało się do klasówek i odpowiedzi. Najbardziej jednak podziwiam ich za to, że pozostają wierni swojej pasji, mimo ostrych słów krytyki; że KLON od dwóch lat wychodzi

Dokończenie na str. 3

Dokończenie ze str. 2

regularnie jako dwumiesięcznik, chociaż do dziś nie doczekali się od społeczności szkolnej uznania za swoją pracę. Nie obrażają się. Wręcz przeciwnie robią wszystko, aby każdy kolejny numer był lepszy, ciekawszy, starannie wydany. Dziś zaproponowali nową formułę gazetki. Może wreszcie się spodoba?

Czytam KLON regularnie i wiem, że Redakcję czeka jeszcze wiele pracy i potu, aby sprostać oczekiwaniom tak wymagających Czytelników. Należy przede wszystkim starannie przygotowywać artykuły pod względem poprawności językowej, starć się o ciekawszy dobór tematów, a także respektować obowiązek autoryzacji wywiadów.

Wierzę, że nasi dziennikarze sprostają temu wyzwaniu. A wszystkich niezadowolonych, krytykujących i wszystkowiedzących zapraszam do pomocy i współpracy. Jeżeli znasz sposób na doskonałą gazetkę szkolną to przyjdź i pomóż! Najłatwiej jest skrytykować coś co robią inni, dużo trudniej samemu zrobić coś dobrego.

Redakcji dziękuję i życzę wytrwałości i zwycięstwa w trudnej walce o przychyłność Czytelników!

Jolanta Skuza

### Przed wyborami

W listopadzie, jak każdego roku, odbędą się wybory do samorządu uczniowskiego. Jak sama nazwa wskazuje jest to „samo rząd”, czyli jego założeniem jest oddanie części władzy szkolnej w ręce uczniów. Ma on za zadanie zajmować się naszymi sprawami, rozwiązywać nasze problemy i uatrakcyjnić nam życie szkolne. Jednak aby tak się stało na jego czele muszą znaleźć się Ludzie. Celowo użyłem tu wielkiej litery, jako że muszą to być osoby z polotem, przebojowe, pełne zapału i pomysłów. Ale jedna taka osoba nie wystarczy. Do pomocy potrzeba jej jeszcze zgranego zespołu. Nie jest zaś możliwe stworzenie takiego zespołu, gdy nikt do samorządu nie kandyduje, bądź jeśli już to robi, czyni to z łaski, lub dla żartu. Do wyborów trzeba podejść poważnie i odpowiedzialnie. Tyczy się to także wyborców, którzy nie powinni oceniać kandydatów na podstawie tylko i wyłącznie ich poczucia humoru. Nic zaś tak nie motywuje do pracy jak konkurencja i rywalizacja. Widać tu prosty wniosek: im więcej będzie kandydatów, tym

większa szansa będzie na wybranie Odpowiednich Ludzi. Zaś Ich wybranie to już połowa sukcesu. Druga część zależy już tylko od wybranych. Jednak skupmy się na razie na tej pierwszej. W naszej szkole można zaobserwować zjawisko typowe dla naszego kraju: najpierw mało kto idzie na wybory, a później tylko słyszeć ich narzekania na to, że nic się w szkole nie dzieje. Jakie prawo mają ci ludzie narzekać na to??? ŻADNE!!! Co oni zrobili dla atrakcyjności szkoły, skoro nawet nie zainteresowali się wyborem własnych przedstawicieli do władz? To my jesteśmy odpowiedzialni za losy naszej społeczności. Mamy szansę, aby szkoła przestała być tylko nudną instytucją i zaczęło się w niej dziać coś ciekawego-nie zmarnujmy jej!!! Aby wszystko było jasne, zamieszczamy poniżej regulamin wyborów. Jeszcze jedna rzecz: jeśli nie chcecie zawieść się na wybranych, najlepiej kandydujcie sami. Proste-nieprawdaż?

Celebro

## REGULAMIN WYBORÓW DO SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO 14 listopada 2003

1. Skład komisji wyborczej
  - a) opiekun Samorządu Uczniowskiego
  - b) kończący kadencję Samorząd Uczniowski KLO
  - c) przewodniczący samorządów klasowych
2. Kryteria zgłaszania kandydatów

Dokończenie na str. 4

**Dokończenie ze str. 3**

- a) kandydat może zgłosić się sam
  - b) kandydata może zgłosić grupa min. 10 uczniów po uprzednim uzyskaniu jego zgody
  - c) kandydat musi przedstawić komisji wyborczej
    - program wyborczy
    - listę min. 40 uprawnionych do głosowania uczniów, którzy popierają jego kandydaturę
  - d) uprawnieni do głosowania mogą udzielić poparcia więcej niż jednemu kandydatowi
  - e) kandydatury należy zgłaszać do Przewodniczącego SU – **Mateusza Stachurskiego z klasy 4a.**
  - f) okres zgłaszania kandydatów mija **12 listopada 2003 roku.**
3. Zasady prowadzenia kampanii wyborczej:
- a) kampania wyborcza trwa od momentu zgłoszenia kandydata do **13 listopada 2003 roku.**
  - b) podczas kampanii wyborczej kandydat ma do dyspozycji
    - czas antenowy radiowęzła szkolnego przyznany przez komisję wyborczą
    - tablice ogłoszeniowe w szkole
    - możliwość rozwieszania własnych plakatów wyborczych (tylko na lamperkach !)
    - własne formy
  - c) nie wolno prowadzić kampanii w dniu wyborów
  - d) debata wyborcza odbędzie się **13 listopada 2003 roku o godz. 11.30.**
4. Zasady głosowania:
- a) do głosowania uprawnieni są wszyscy uczniowie Katolickiego Liceum im. św. Filipa Neri w Radomiu oraz Katolickiego Gimnazjum im. św. Filipa Neri w Radomiu
  - b) każdy ma tylko jeden głos wyborczy
  - c) aby wybory były ważne frekwencja wyborcza nie może być niższa niż 50% uprawnionych do głosowania
  - d) w wyborach wybieramy Radę SU
    - przewodniczącego
    - zastępcę przewodniczącego
    - skarbnika
    - sekretarza
  - e) ilość uzyskanych głosów decyduje o pełnionej funkcji w Radzie SU
  - f) sposób głosowania
    - przystępując do głosowania okazujemy legitymację szkolną i umieszczamy swój podpis na liście wyborców
    - na liście kandydatów pozostawiamy maksymalnie 4 nazwiska
    - głos jest nieważny gdy:
      - (1) na liście pozostawimy więcej niż 4 nazwiska
      - (2) na liście znajdują się dodatkowe wpisy
5. **Wybory odbędą się 14 listopada 2003 roku w godz. 8.45 – 13.40.**
6. **Ogłoszenie wyników nastąpi 19 listopada 2002 roku podczas długiej przerwy**
7. Komisja wyborcza przyjmuje apelacje w sprawach wyborów w ciągu 5 dni od ogłoszenia oficjalnych wyników.

## 25-lecie pontyfikatu Jana Pawła II



Karol Wojtyła, młodszy syn Karola I Emilii, urodził się w Wadowicach. Maturę zdał na rok przed wybuchem II wojny światowej w gimnazjum im. Macieja Wadowity. W Krakowie studiował polonistykę, w czasie wojny przeniósł się do seminarium duchownego. W 1946 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardy-

nała Adama Stefana Sapiechy. Studiował także w Rzymie, był wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie otrzymał tytuł docenta. Biskupem został w 1958 roku, arcybiskupem w 1963 roku, a cztery lata później był już kardynałem.

16 października 1978 roku Karol Wojtyła został wybrany na papieża. Przybrał imię Jan Paweł II. Jest 263 następcą świętego Piotra. Szybko stał się jednym z największych

**Dokończenie na str. 5**



**Dokończenie ze str. 4**

autorytetów współczesnego świata. Obdarzony jest szczególną charyzmą, a odczuwają ją wszyscy zebrani podczas audiencji i mszy odprawianych w czasie licznych pielgrzymek

W tym roku przeżywamy 25 lecie pontyfikatu tego niezwykłego człowieka. Zapewne każdy z nas w jakiś sposób odczuł kiedyś, że słowa tego Polaka są skierowane specjalnie do niego. Jan Paweł II szczególną uwagę na ludzi młodych: „W was jest nadzieja, ponieważ wy należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do was.”

Dla nas, jako Polaków i uczniów katolickiej szkoły, postać ta winna mieć szczególne znaczenie. Wśród codziennego zgiełku, zatroskania o sprawy doczesne, Papież mówi: „Nie bój się. Wyplłyn na głębiej- jest przy tobie Chrystus.”

Jan Paweł II zawsze napełnia nas nadzieją, dobrym słowem, radością, której teraz tak bardzo brakuje. Podążają do niego całe tłumy młodzieży, gdyż nigdy nie ocenia

On nas w kategoriach „gorszy- lepszy”, ale brat, siostra, Dziecko Boże. Każdego przyjmuje z otwartym sercem i serdecznym uśmiechem. Pomimo tego, iż ciągle słyszy się jak bardzo dzisiejsza młodzież jest zła, Jan Paweł II wierzy w nas i dodaje sił do dalszych działań. Nikogo nie przekreśla i nie odrzuca, wszyscy jesteśmy dla Niego tak samo ważni.

20 sierpnia 2000 rok, podczas Mszy świętej wieńczącej XV Światowe Dni Młodzieży w Tor Vergeta na zakończenie liturgii Papież powiedział: „Dziękuję Bogu za tylu młodych. Głóście Chrystusa nowemu tysiącleciu. Powracając do domów, nie ulegajcie rozproszeniu. Potwierdzajcie i pogłębiajcie waszą przynależność do wspólnoty chrześcijańskiej, w której skład wchodzicie. Jeśli będziecie tym, kim chcecie być, zapalicie cały świat.” Niech i dla nas, te słowa stały się kierunkowskazem na dalsze lata życia.

Ela Podsiadła

**IRA – koncert w Radomiu**

W ostatnim tygodniu września odbył się w radomskim amfiteatrze koncert z okazji piętnastolecia zespołu IRA. Miało być to wielkie wydarzenie w naszym dosyć ponurym mieście. Zapowiadano wielkie wydarzenie. Radomski zespół miał być wsparty przez ta-



Ira w trakcie radomskiego koncertu

kie „gwiazdy” jak Ewelina

Flinta, Krzysiek Zalewski czy kopia Krzysztofa Krawczyka – Andrzej Cierniewski. Oprócz nich (a w zasadzie tylko Andrzej



Publiczności podczas jubileuszu nie brakowało

ja Cierniewskiego, bo tylko on pojawił się tego wieczoru) wystąpili także Paweł Kukiz i... Zbigniew Hołdys!

Przed amfiteatrem zjawilem się koło godziny osiemnastej. Wtedy publiczność rozgrzewał nudny i dosyć śmieszny radomski zespół Thorn. Po ich występie prowadzący jubileusz Skiba (który jak zawsze nieco przekraczał granice przyzwoitości) poprowadził jakiś konkurs, następnie władze miasta złożyły jubilatowi życzenia i około godziny 20.30 koncert gwiazdy tego wieczoru rozpoczął się.

**Dokończenie na str. 6**

Niestety nie znam dokładnie dyskografii zespołu, jednak wiem tego wieczoru zespół zagrał swoje największe przeboje „Ona Jest Ze Snu”, „Mocny”, „Mój Kraj”, „Bez Ciebie Znikam”, „Nadzieja”, „Wiara” oraz dodatkowo rockowy klasyk AC/DC – „Highway To Hell”! Przedstawienie ubarwiły wspólne występy z Pawłem Kukizem (fajny walek z czytaniem tekstu z kartki), Zbigniewem Hołdysem (który akompaniował na gitarze akustycznej) i kwartetem smyczkowym (którego niestety nie było w ogóle słyszeć!). Nie wiem po co do tej całej imprezy zapro-

szony został pan Andrzej Cierniewski. Pasał on do tego spektaklu jak „pięść do nosa”. Koncert trwał ponad trzy godziny i został zarejestrowany na DVD. Było to ciekawe widowisko. Publika bawiła się niezłe, choć mi brakowało chóralnych śpiewów, znanych mi z wcześniejszych koncertów.

Oczywiście urodzinowy koncert najbardziej znanego radomskiego zespołu był udanym wydarzeniem. Można było odnieść wrażenie, że był troszkę za długi. Ale dla fana porządnego rocka nigdy nie jest za dużo!

The Last Child

### Polsko – niemiecka wymiana młodzieży Radom – Augsburg 2003



Był 20 września, wczesne popołudnie. Słóczyliśmy na ostatnim skrawku cienia, podpierając mury szkoły trwaliśmy w oczekiwaniu. Co chwila ktoś

zmuszał nas do jednoczesnego spoglądania w tę samą stronę głośnym wołaniem: Jada! Jada! W końcu to pospolite prorocstwo przybrało formę dużego, białego samochodu, z którego wyglądały zaciekawione i znane nam dobrze twarze. Krótkie powitanie, uśmiechy, i bezsensowne pytania o to jak minęła podróż szybko ucichły we wnętrzach samochodów, w których przejeżdżali rodzice odwodzili nas i nasze partnerki do domów. Tak zaczął się dla nas wszystkich niezwykle intensywny tydzień wspólnych spotkań, wyjazdów, imprez i niezwykłych sytuacji. Nie da się dokładnie odtworzyć barwnej mozaiki wspólnych przeżyć, na którą złożyły się: pierwsza wspólna impreza, wyjazd do Warszawy, wycieczka do Krakowa i Wieliczki, koncert IRY,

pożegnalne spotkanie w Katakumbach i mnóstwo innych, które na pewno pozostaną w pamięci uczestników. Problem bariery językowej został



usunięty już pierwszego dnia dzięki zaangażowaniu naszych bliskich i niezwykle otwartości przyjaciółek z Augsburga. Warto było przeżyć wspólnie te kilka dni; powspominać wyjątkowe chwile spędzone w Niemczech, usłyszeć własnych rodziców mówiących po niemiecku, i pokazać gościom najlepsze fragmenty naszego kraju. Czas który wspólnie spędziliśmy był prawdziwą lekcją życia, które pełne jest przecież zarówno smutnych jak i radosnych wydarzeń. Myślę, że wszyscy uczestnicy wymiany są dumni z przeżytych wspólnie chwil. Pokazały one, że wszyscy jesteśmy tacy sami, że istotne są dla nas te same wartości, i stanowimy razem grupę przyjaciół na dobre i na złe.

Mączek

### Ścianka- Odyseja kosmiczna

Do napisania tego artykułu, sprowokował mnie nie tylko fakt, że Ścianka "wielkim zespołem jest" i grzechem byłoby nie wspo-



Muzycy podczas koncertu

mnąć o jej istnieniu, na łamach szacownego Klonu, ale też to, że staje się ona coraz bardziej znana, (oczywiście w pewnych kręgach) nie tracąc przy tym nic, ze swojej oryginalności i rozwojowych tendencji... Jak widać, popularność nie musi oznaczać "pójścia na łatwiznę", czy (za przeproszeniem) skomercjalizowania się.

Ścianka, już od ponad 10 lat "łamie reguły", prowokuje, bawi się dźwiękiem i słuchaczem.

Dokończenie na str. 7

**Dokończenie na str. 8**

Na początku poprzedniej dekady, gitarzysta Maciej Cieślak wraz ze swym przyjacielem z Gdańskiej Akademii Muzycznej Jackiem Lachowiczem, zakładają zespół, którego jedyną koncepcją wydaje się być... brak koncepcji (oczywiście tylko pozornie). Wspólnie z perkusistą Arkadym Kowalczykiem i basistą wietnamskiego pochodzenia (sic!) Tran Chi, do dziś tworzą muzykę, nie opierającą się o żadne reguły. W początkowej fazie, muzycy koncentrowali się głównie na improwizacji, eksperymentach z dźwiękiem i aranżacją. Nie znaczy to jednak, że dziś Ścianka, zgubiła gdzieś swoje pierwotne, awangardowe zaćmienie, wręcz przeciwnie (patrz: koncerty grupy). Ścianka ewoluowała. Zaczęła wprowadzać do swojej muzyki elementy: bluesa, industrialu, techno, ambitnego popu, punku, ambientu i... czegoś tam. Te wszystkie inspiracje, zmaterializowały się w 1997r. na albumie zatytułowanym po prostu: "Statek kosmiczny 'Ścianka' ". Płytką natychmiast stała się hitem na rynku alternatywnym i zebrała wszystkie najważniejsze nagrody, za muzykę niezależną.

Na dobrą sprawę, trudno się dziwić, to album genialny pod każdym względem. Do dziś przez wielu uważany, za jeden z najważniejszych polskich albumów lat 90'.

Dwa lata później, chłopaki wydają EP'kę (ok. 4- utworowa płyta) "...only your bus doesn't stop here", z 3 wersjami pięknej piosenki "The Iris sleeps under the snow", w wykonaniu swoim, Myslovitz i duetu Kasia Nosowska\ Smolik, i wreszcie "Dni wiatru"- płyta, dzięki której grupie udało się wyjść z podziemia i dotrzeć do odrobinę większego grona odbiorców. Nomen omen, album ten

przyniósł muzykę o wiele bardziej "ciężko strawną", od tej zawartej na "Statku...". Ówczesne utwory Ścianki, porażały tajemniczością, mroczną wręcz klaustrofobiczną atmosferą (UWAGA! "Dni wiatru" słuchasz na własną odpowiedzialność:)).

Następnie grupa wydała rzecz nieco bardziej przystępną, kolejną EP'kę "Sława", tym razem zawierającą cudze utwory: "Już nigdy (tango)" Sławy Przybylskiej (gwiazdy sentymentalnej piosenki lat 50' i 60' - to ta, od "Pamiętasz była jesień..."), "Smoke on the water" Deep Purple w wersji techno (statyczni zwolennicy metalu, dostaliby zawalu), oraz po utworze Beatlesów i niejakiego pana Lou Reeda- amerykańskiego poety i barda. Ten "album- parodia" potwierdza specyficzne poczucie humoru Ścianki, ale też pomysłowość i otwartość muzyków. Trzeci, regularny album grupy- "Białe wakacje", ukazał się pod koniec zeszłego roku, nakładem (tak jak poprzedni) Sissy Records. Czekaliśmy na niego z niecierpliwością i nie powiem, wówczas trochę mnie rozczarował... Dziś jednak, patrzę na niego nieco inaczej; to kawał solidnego rock and rollowego grania, dalekiego od oficjalnej sceny. Najważniejsze jest jednak to, że Ścianka cały czas się rozwija i do dziś dnia pozostaje najbardziej niezwykłym i oryginalnym zjawiskiem na polskiej scenie ostatnich lat. A jeśli pytacie o samą muzykę, nie wiem co można o niej napisać... żadne epitety nie będą do końca trafne. Abstrakcyjna, odrealniona, mistyczna, ponadczasowa, porywająca... nie wiem. Dla mnie Ścianka to po prostu największy muzyczny fenomen, który powstał w naszym (podobno) "doliniarskim kraju"...

Przemko

### Wyssane z palca, totalnie

Wywiad z Jackiem Lachowiczem, wokalistą i klawiszowcem trójmiejskiej **Ścianki**. Rozmowa została przeprowadzona po koncercie grupy w warszawskim "Dramatycznym Jazzgocie" 3 października b.r.

**Klon:** Na początku, chciałbym pogratulować świetnego koncertu...

Jacek Lachowicz: *Wielkie dzięki.*

**Klon:** Słuchając waszych koncertów, nie trudno się domyślić, że nie małą rolę odgry-

wa w nich improwizacja. Czy jest to czysta zabawa dźwiękiem, czy może raczej, pewien czynnik formotwórczy?

JL: *No, bardzo dobrze to określiłeś. To jest jedno i drugie. Wiadomo, że wiesz, jedno pociąga za sobą drugie. Jeśli taka sytuacja się zdarza, że ktoś zaczyna improwizować, to dzieje się to jak gdyby jednocześnie i nie można tego oddzielić. Improwizacja jest, wiadomo zjawiskiem jakimś tam euforycznym,*

**Dokończenie na str.**



7

**Dokończenie ze str. 7**

*ale jednocześnie podporządkowana jakimś regułom, no więc nie może być czegoś takiego, że "wyssane z palca" totalnie. To nie jest jakaś totalna abstrakcja, to się trzyma jakichś reguł.*

**Klon:** W materiałach promocyjnych tego koncertu, nazwano was grupą "kultową"- to duża odpowiedzialność... Czujecie się zespołem legendarnym?

**JL:** *No wiesz, nie użyłbym tu słowa "legendarny"... chociaż słowo "kultowy", też mnie wkurza, bo po prostu, że tak powiem, nie zależy nam na żadnej kultowości. A to, że*



Warszawski występ Ścianki

*jesteśmy popularni w undergroundowym społeczeństwie, to tylko świadczy o tym, że nasz rynek jest słaby, bo jeżeli nie możemy się przebić do szerszego odbiorcy, to to wszystko jest, że tak powiem, pakowane przez takie, a nie inne produkty, jakie mamy w radiu RMF czy, kurcze w Radiu Zet. No i co mogę powiedzieć... no nie ma czegoś takiego że tam bierzemy odpowiedzialność, czy coś, bo my w ogóle tego nie czujemy. To sobie ludzie wymyślili, że jesteśmy zespołem kultowym. Nie my się tak nazwaliśmy. Także, nic takiego, że bierzemy odpowiedzialności. Żadnych kurcze spieć nie ma.*

**Klon:** Rozwijacie się z płyty na płytę, nie da się tego ukryć... Czy jest jakiś punkt, do którego chcielibyście dotrzeć? Od czego zależy, kolejny charakter waszych płyt?

**JL:** *Znaczący, może punkt to istnieje w pewnym momencie prawda, bo trudno jest powiedzieć, że to jest akurat, jakiś tam punkt jedy-ny określony. Natomiast, wydaje mi się, że*

*jest po prostu, jakaś tam sytuacja, że trudno jest w ogóle powiedzieć do czego się dąży... To są po prostu chwile... Powiem ci szczerze, że ja... nie wiem, nie wiem... to się tak wszystko zmienia, różne rzeczy się dzieją po drodze, i dobre i złe, które po prostu wpływają na ciebie, że... do tego się dąży. To są takie ulotne, bardzo spontaniczne sprawy.*

**Klon:** Chciałbym cię teraz zapytać, o jakieś pozamuzyczne inspiracje...

**JL:** *No wiesz, no właściwie wszystko wrażliwego człowieka inspiruje. Myślę jednak, chyba możemy to powiedzieć, że jesteśmy ludźmi wrażliwymi, chociaż nie wiem, jak to jest do końca z nami...:) Natomiast, tak jak mówię, byle co może cię zainspirować... także trudno powiedzieć, naprawdę... To są takie pytania, że ja zawsze rozkładam ręce. Wolę powiedzieć, że na przykład... lubię psy. Tak, lubię psy...*

**Klon:** Jasne:) A kiedy nowa płyta?

**JL:** *Myślę, że w przyszłym roku wydamy nową płytę. Myślę że w takim momencie, "zetkniemy się" jakoś i to zrobimy.*

**Klon:** Jaka ona będzie?

**JL:** *Nie wiem... Będzie taka, jaka będzie . Trudno powiedzieć... To się kształtuje, po prostu z każdą chwilą.*

**Klon:** Czy jest szansa, żebyście zagrali w Radomiu?

**JL:** *To znaczy, ja próbowałem to w ogóle jakoś ruszyć... klub, chyba "Katakumby"?*

**Klon:** Aha, tak jest...

**JL:** *Ale jakoś tak, pani się nie odezwała, ale jakbyś mógł, to wiesz... z przyjemnością. Od-nów ten temat... Myślę, że będzie lepiej.*

**Klon:** Dobra. Wielkie dzięki za wywiad.

**JL:** Dzięki.

Wywiad dla Was zdobył, i kurcze wystukał po nocy  
Przemko.

P.S. Pozdrowienia dla DŻA. Dzięki, że pojechaliśmy:)

Wywiad nieautoryzowany.





## Recenzja płyty Iron Maiden- Death Of Dance

Na tą płytę trzeba było czekać 3 lata! Szczerze mówię „warto było!”. Co prawda od początku miałem małe obawy, związane raczej z mało ważnymi sprawami, jak najgorsza w historii zespołu okładka, kiczowaty teledysk. Jednak wszystkie obawy minęły już po kilku przesłuchaniach. Album zaczyna się od szybkiego singla „Wildest Dreams”. Jest on poprawny, jednak poza świetnym zwolnieniem w solówce Adriana się nie wyróżnia. Tekst utworu mówi, że powinniśmy dążyć do spełnienia naszych najskrytszych marzeń („*Niech się spełni mój najskrytszy sen!*”). Następnym utworem jest również szybki „Rainmaker”. Moim zdaniem jest on lepszy od utworu promującego album. Już pierwszy gitarowy riff potrafi powalić na kolana. Trzecia piosenka „No More Lies” przypomina nieco swoją budową utwory z „The X Factor”. Najpierw powolny wstęp, a chwilę później piosenka nagle „rozkręca się”. „No More Lies” pokazuje po co w zespole jest trzech gitarzystów. Każdy ma w nim swoją solówkę. Kolejny godny uwagi utwór (w zasadzie też kolejny utwór) to „Montsegur”, który opowiada o średniowiecznej cytadeli. W utworze zwraca szczególną uwagę świetnie wyśpiewany refren. Następnie mamy do czynienia z piosenką tytułową. „Dance Macabre” jest bardzo charakterystycznym utworem, co ciekawe nie ma on refrenu! Ma za to po raz kolejny trzy solówki. Kolejnym ciekawym utworem to „New Frontier”, będący piosenką-protestem przeciw klonowaniu („*Bawiąc się w Boga bez miłosierdzia, bez strachu. Tworząc bestię, człowieka bez duszy!*”). „Paschendale” – kolejny utwór uważany jest przez wielu za najlepszy na tej płycie. Jest to kolejny długi utwór charakterystyczny dla basisty i lidera Iron Maiden – Steve’a Harrisa. Jest to godny następcą takich piosenek jak „The Rime Of The Ancient Mariner”, „The Clansman”. Słuchając

tego utworu można odnieść wrażenie, że jest się na polu walki, w pewnym momencie wydaje się, że nad nami w powietrzu latają pociski artylerii, a do tego jeszcze ten świetny pacyfistyczny tekst („*Dom daleko. Od woj-*



*ny - szansa na dalsze życie. Dom daleko. Ale wojna - bez szans na dalsze życie!*”). Klimat tego utworu jest potęgowany przez orkiestrę symfoniczną, która także nagrała swoje partie do innych utworów. Na końcu albumu zaprezentowany jest dosyć ciekawy utwór – „Journeyman”. Jest to pierwszy akustyczny utwór w historii zespołu.

Ogólnie płyta „Dance Of Death” jest bardzo dobra. Ciężko jest porównać ją z którąś z poprzednich. Określenie jej jako „Brave New World” z lepiej wykorzystanymi trzema gitarami oraz orkiestrą symfoniczną może byłoby trafione, ale DoD to coś więcej. Co prawda jest to dla mnie płyta gorsza niż poprzednie dzieło Ironów, ale Harris i spółka poszli do przodu pod względem muzycznym. Pokazali, że mimo tego, że grają z sobą już ponad 20 lat to potrafią się rozwijać, zachowując przy tym swój własny, opracowany już dawno temu styl. Każdy kto lubi gitarowe granie, nagłe zmiany tempa, świetny wokal, ciekawe teksty powinien sięgnąć po ten album. Teraz pozostaje już wszystkim czekać na koncert we Wrocławiu.

The LasT Child

## Katolik Pany!!!

Nasza szkoła nigdy nie była orłem jeśli chodzi o zawody sportowe. Piłka nożna nie jest tu wyjątkiem. W końcu największym osiągnięciem reprezentacji szkolnej w tej dyscyplinie jest zeszłoroczne zwycięstwo nad drużyną Samochodówki. Dodajmy, że był to drugi wygrany mecz w historii Katolika. Co roku jest jednak okazja, by zmienić te



statystyki. Mówię tu o międzyszkolnym turnieju odbywającym się na przełomie października i listopada.

W tym roku, jak i w poprzednich, nasza drużyna została zgłoszona do rozgrywek. Losowanie grup wypadło średnio korzystnie. Mieliśmy grać z Energetykiem, Społecznym i Garami (czyli Technikum Spożywczym). Pierwszy mecz wyznaczono na 20 października. Naszym przeciwnikiem miało być Liceum Społeczne.

Był to wyjątkowo zimny poranek. Na boisku bocznym boisku MOSiR-u stawiliśmy się pół godziny przed czasem. Nasi przeciwnicy już tam byli. My nie zważając na nic założyliśmy stroje w celu przeprowadzenia rozgrzewki. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że zostały udostępnione nam szatnie. Zostaliśmy też zbesztani przez starszka zakładającego siatki na bramki. Nie zważając na te drobne potknięcia nasi reprezentanci wybiegli na boisko pełni optymizmu. I mi, jako rezerwowemu udzielił się klimat rywalizacji i napięcia. Społeczne jest teoretycznie najsłabszą drużyną w naszej grupie. Ta opinia nie przeszkodziła jednak dominować jego reprezentacji na boisku przez pierwsze 15 minut. Później jednak sytuacja odwróciła się i nasi zawodnicy zaczęli wyprowadzać zakończone strzałem eskapady pod bramkę przeciwnika. I już w 18 minucie mieliśmy tego efekt: Mateusz Czapla urwał się pilnującemu go obrońcy i wykorzystał podaną mu piłkę, którą to umieścił w siatce. Radość nasza, smutek przeciwników. Bramka ta dodała naszym skrzydeł i zaczęli z jesz-

cze większą zaciętością atakować bramkarza Społeczników. W 27 minucie meczu na listę strzelców wpisał się Jacek Zieleziński jego strzał był nie do obrony. Gol strzelony na przerwę (w tych zawodach mecz trwa 60 minut) podłamał morale przeciwników. Po kolejnym gwizdku sędziego mecz toczył się wyrównanie. I nagle ku ogólnemu zaskoczeniu Społeczni strzelili 2 gole, praktycznie jeden po drugim. Sytuacja nie była zbyt ciekawa: remis z najsłabszą drużyną, która co prawda grała lepiej niż oczekiwaliśmy, nie urządził nas. Tymczasem mecz się kończył... Zostało 6 minut do końca. Jacek Zieleziński znów wbiega na pole karne. Nie dane mu było jednak oddać strzału: został on brutalnie sfaulowany od tyłu przez przeciwnika już na polu bramkowym. Sędzia za to przewinienie podyktował rzut karny. Trener Woźniak na strzelca wybrał Jarka Słomkę, na co dzień zawodnika Sokołu Przytyk. Jarek bierze rozbieg, chwila napięcia i... TAK!!! Idealnie wyegzekwował karnego, bramkarz za piłką jedynie mógł się oglądać. Jeszcze raptem kilka minut gry, które minęły bardzo szybko. Sędzia odgwizdał koniec meczu z wynikiem 3:2 dla Katolika. Mimo, że przeciwnicy pokazali wyższy niż przewidywany poziom zwyciężyliśmy.

Wygrana ta daje nam szansę na awans. Najpierw czeka nas jeszcze

mecz z Garami, a na końcu z Energetykiem. Z całą pewnością będą one dużo trudniejsze niż ten pierwszy. Pozostaje nam jednak być pełnymi optymizmu. Jak twierdzą czołowi zawodnicy, szansa na wygraną choć niezbyt duża, jest. Z całą pewnością o ten historyczny awans będziemy walczyć zaciekle. A czy nam się uda? Zobaczmy...

Celebro

P.S. Mecz z Garami przegraliśmy 5:1, ale tylko i wyłącznie przez niesprawiedliwe sędziowanie. Honorowego gola zdobył Jarek Słomka.



## NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ !

Wyobraź sobie taki dzień: wstajesz rano i nie musisz iść do szkoły-już nigdy więcej! Uważasz, że to niemożliwe? No cóż ... Gdyby mi ktoś powiedział coś takiego kilka lat temu pewnie kazałabym mu stuknąć się w czoło, ale dziś... Nie muszę już chodzić do szkoły! Tak, to prawda! JESTEM WOLNA!!! To znaczy... może niezupełnie. Choć nikt mnie nie zmusza do dalszej edukacji to jednak stwierdziłam, że bez szkoły nie mogę dalej żyć!;) I dlatego zaraz po zakończeniu roku szkolnego w KLO, tak jak każdy porządny maturzysta zaczęłam się uczyć. Nie, to nie jest błąd w druku! Wzięłam się ostro do pracy. Ale zanim to nastąpiło musiałam troszkę odpocząć, poleniuchować... a najlepszą ku temu okazją była oczywiście matura:). Jest to najpiękniejszy okres w życiu każdego ucznia! Nikt nie zmusza Cię do nauki, nauczyciele zapomnieli już, że istnieje coś takiego jak klasówki i codziennie pytają się jakie masz plany na wakacje... A w maju-miesiącu zakochanych, kiedy myślisz jedynie o romantycznym spotkaniu z ukochaną osobą-spędzisz dwa cudowne dni w szkole pod czujnym okiem kochanych profesorów. No

dobrze, być może w rzeczywistości nie wygląda to aż tak różowo. Tak naprawdę to tylko egzamin na prawo jazdy był dla mnie równie stresujący jak te dwa maturalne dni, ale przecież na otarcie łez pozostało mi piękne świadectwo dojrzałości (prawko niestety leży w szufladzie nieużywane).

Ale wracając do mego zapału naukowego, to muszę przyznać, że nie tylko mnie dopadło to szaleństwo. Niemalże zemdlałam z wrażenia, gdy dowiedziałam się, że na moją wymarzoną uczelnię zdaje w tym roku rekordowa liczba kandydatów! Pełna wiary (a właściwie to jej braku) pojechałam na egzaminy... gdzie odrobinę liznęłam smaku studenckiego życia. A teraz JESTEM STUDENTKA! Oczywiście już na samą myśl o tym przepelnia mnie radość, ciekawość (to „studenckie życie”) ale także strach przed tym co nieznanne: nowym miastem, ludźmi i OBAWA, że moi przyjaciele nie będą mi już nigdy tak bliscy jak w liceum ...

I o tym wszystkim chciałabym Wam pisać...  
Co o tym myślicie?

Absolwenta KLO

### Powiedzonka Nauczycieli

Ten dział będzie współtworzony także i przez Was. Wystarczy, że na lekcjach będziecie mieli uszy szeroko otwarte... Na początku może skromnie, mamy jednak nadzieję, że z czasem dział się rozwinie.

#### Matematyka :

„ Ja nie rozumiem jak można tego nie rozumieć.”

#### Łacina:

Marcin: „Sorko, czy przy wystawianiu oceny na koniec roku bierze sorka pod uwagę oceny semestralne?”

Sorka: „No właśnie ostatnio się zorientowałam, że powinnam.”

Głos z sali: „Dopiero po 20 latach???”

## Łapu capu, czyli listy do redakcji



*Droga Redakcjo...  
Mam pewien problem z którym nie mogę sobie sama poradzić. Otóż podoba mi się „...” (na prośbę autorki nazwisko tylko do wiadomości redakcji). Nie wiem zupełnie co mam z tym zrobić bo On kompletnie nie zwraca na mnie uwagi... Jestem bardzo nieśmiała i zupełnie nie wiem jak mam Go zainteresować swoją osobą... Może jak nasypię mu kamieni do plecaka zauważy mnie??? Błagam o pomoc...*

*Zrozpaczona Gimnazjalistka*

Droga Zrozpaczona Gimnazjalistko!!!  
Nie sędzę, żeby pomysł z kamieniami był dobry: wszak są one dość ciężkie i mogłyby uszkodzić kręgosłup Twego Ukochanego... Myślę, że lepszym rozwiązaniem był by tu np. piach- jest on trochę lżejszy, a na dodatek trudno go usunąć (zostanie w zakamarkach), więc Twój Luby będzie myślał o Tobie (o ile oczywiście domyśli się lub mu wręcz powiesz, że jesteś autorką dowcipu) ilekroć będzie musiał coś wyjąć z plecaka. Redakcja zaś, życzy Ci z całego serca powodzenia!!!

*Szanowny Zespole Redakcyjny!!!  
Mam do Was pytanie... Otóż, czy nie zbulwersowało Was, iż w instytucji kryjącej się pod nazwa „Sklepik szkolny”, lekceważy się*

*szlachetną polską walutę, jaką jest nasz złoty???* Nie są tam przyjmowane monety o nominalach mniejszych niż 10 groszy. Wszak to jawne pogwałcenie praw konsumenckich!!!  
*Teraz, w dobie wejścia Polski do Unii Europejskiej, musimy szczególnie dbać o własną tożsamość narodową!!! Proszę o odpowiedź.*

*Prawdziwy Polak*

**Drogi Prawdziwy Polaku!!!**

My ani przez chwilę nie wąpiliśmy w Twoją Polskość i jesteśmy dogłębnie poruszeni Twoją dbałością o dobro kulturowe, jakim jest nasza waluta. To naprawdę wzruszające, że i w naszej szkole można znaleźć osoby tak przejęte losami ojczyzny. Tobie, Prawdziwy Polaku, radzimy skontaktować się z Ligą Polskich Rodzin. Myślę, że znajdziesz tam ludzi, którzy tak samo jak i Ty, są zainteresowani „obroną” ojczyzny przed wszelkimi przejawami wpływów zachodnich. Z naszej strony postaramy się uzyskać wyjaśnienie od pani Bożenki. Odpowiedź, o ile ją otrzymamy, zamieścimy w następnym numerze „Klonu”.

**W listach zachowano pisownię oryginalną!**

Przypominamy, że listy do redakcji można wysyłać mailem ([katolik\\_klon@o2.pl](mailto:katolik_klon@o2.pl)) lub też wrzucać do skrzynki, która być może niebawem powstanie:)

**Redakcja żyje na bardzo wąską stopę (redakcyjną):. Póki co tworzą ją:** Agnieszka Rogólska, Ela Podsiadła, Tajemnicza Absolwentka, Kuba Małek, Marcin Góra, Piotrek Mączkowski, Przemek Sekuła, Piotrek Szewczyk, Przemek Skrzyński i Marcin Fogiel.

**Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy!!!**

**Specjalne podziękowania dla pani profesor Jolanty Skuzy i pana Rafała Celeja za pomoc przy tworzeniu KLON’u.**

*Dodatkowe podziękowania dla Ani S. za wsparcie psychiczne nie tylko przy tworzeniu gazetki...*

A w następnym numerze:

Tak właściwie to sami jeszcze nie wiemy ale postaramy się aby było ciekawie:)